

CZESŁAW CEKIERA SDS
Lublin

KONCEPCJA CZŁOWIEKA W NIEKTÓRYCH PLEMIONACH AFRYKAŃSKICH (REFLEKSJE FILOZOFICZNO-PSYCHOLOGICZNE)

Pojęcie człowieka w plemionach afrykańskich kształtowało się na podstawie historii, wpływu plemion, rozwoju kultury i cywilizacji rodzimej oraz wpływu różnych kolonizatorów europejskich, azjatyckich i z krajów arabskich. Obecnie nie ma jednolitej koncepcji człowieka, są natomiast różnorodne jego ujęcia w zależności od stref geograficznych i krajów, w których do dziś zwalczają się różne plemiona i szczepy zamieszkujące Afrykę.

Koncepcja człowieka w ujęciu filozofów starożytnych i współczesnych, europejskich i afrykańskich sprowadza się do podstawowych pytań: Skąd pochodzi rodzaj ludzki? Jaka jest struktura człowieka? Jakie jest jego przeznaczenie? Na te pytania padały różne odpowiedzi i tworzono różne, czasem zupełnie odmienne koncepcje człowieka. Niektórzy odpowiadali, że zarówno ciało, jak i dusza zostały stworzone przez Boga. Inni przyjmowali, że ciało i dusza pochodzą od zwierząt w wyniku ewolucji. Jeszcze inna koncepcja przyjmuje, że ciało ludzkie pochodzi od zwierząt, a dusza człowieka pochodzi bezpośrednio od Boga. Starożytni mędrcy, tacy jak Tales, Anaksymander, Anaksymenes i Heraklit, którzy tworzyli kosmogonię – teorię pochodzenia świata – nie wspominali wyraźnie o pochodzeniu człowieka, mówili tylko o pramaterii wszechświata (ogień, woda, powietrze). Arystoteles pierwszy sformułował pogląd, przyjęty później przez chrześcijaństwo, że zarówno ciało, jak i dusza ludzka zostały stworzone przez Boga, i że dusza ludzka zupełnie różni się od zwierzęcej. Ten pogląd wzmocniony źródłami biblijnymi i Objawieniem przetrwał do naszych czasów. Śledząc rozwój myśli ludzkiej, filozoficzno-psychologicznej na temat pochodzenia i koncepcji człowieka można wyodrębnić cztery etapy. Pierwszy kierunek – mitologiczny, w którym wyjaśniane jest pochodzenie człowieka oparte na mitach, wyobraźni, legendach bez filozoficznych i naukowych uzasadnień. Drugi kierunek – od starożytności do współczesnych filozofów – w którym człowiek próbuje odpowiadać na problem pochodzenia człowieka obalając wyobrażenia, mity i usiłuje dać bardziej racjonalną odpowiedź. Trzeci kierunek – w świetle współczesnej wiedzy i odkryć naukowych, w szczególności paleontologii i w kontekście ewolucji życia na naszej planecie – próbuje dać bardziej komprehensywne wyjaśnienia. Czwarty kierunek pochodzenie człowieka wyjaśnia w świetle Objawienia i katolickiej teologii sięgającej do źródeł biblijnych. A zatem informacji na temat pochodzenia człowieka szukano w mitologii, w antropogonii,

filozofii i teologii (Mhowera 1996, 12). Wyjaśnień na temat natury człowieka można natomiast szukać u niektórych filozofów zwłaszcza orientacji fenomenologicznej oraz w kierunkach psychologicznych. Niektórzy wyjaśniają fenomen ludzki – człowieka – jako „ja” materialne, „ja” społeczne, „ja” osobowe, a prawie wszyscy dochodzą do wspólnego pojęcia i przyjmują, że człowiek składa się z istoty i istnienia oraz że różni się od innych stworzeń swoją rozumnością.

Afrykańska myśl filozoficzno-psychologiczna dzieli się na 4 grupy: etnofilozofię, filozoficzną mądrość afrykańską, filozofię profesjonalną i narodową, filozofię ideologiczną.

Etnofilozofia jest połączeniem metody etnologicznej z filozoficznym językiem. Zajmuje się badaniem kultury, zwyczajów, wierzeń w świetle refleksji filozoficznej. Posługuje się ona kolektywną mądrością ludu afrykańskiego.

Profesjonalna filozofia utrzymuje, że istnieje afrykańska filozofia, ale powinna ona być krytyczna i indywidualna w przeciwieństwie do etnofilozofii. Powinna być uniwersalna i mieć ściśle naukowe podejście w badaniach – logiczne, metafizyczne, etyczne, historyczne itp.

Afrykańska mądrość filozoficzna dotyczy ogólnego światopoglądu, zwyczajów, folkloru itp. i wyraża się poprzez konwersację, dialogi; wykształcenie nie jest tu warunkiem koniecznym. Jest wielu niezależnych myślicieli w Afryce, którzy uprawiają filozofię i wyrażają swoje sądy na podstawie rozumowania, a nie na zasadzie konsensusu. Filozofia afrykańska znacznie różni się od europejskiej (Ochieng-Odhiambo 1995, 63). J. Kavanaugh opisuje ją w kategoriach różnic w podejściu do zachowań rozumnych, percepcji logicznej w porównaniu do afrykańskiego myślenia, mówienia i działania w różnych sytuacjach życia (Kavanaugh 1970, 7-10).

Idealistyczni filozofowie polityczni, tacy jak Kwame Nkurumah Juliusz Nyerere, Amilcal Cabral i Franz Fanon są przykładem afrykańskich filozofów, którzy włożyli duży wkład w analizę pojęcia życia, w opis człowieka, przemiany społeczne i wartości moralne. Główny kierunek afrykańskiej myśli filozoficznej koncentruje się na rozwoju kultury, egalitarianizmie, samookreślaniu się, doświadczeniu i przeżywaniu wspólnoty, usprawiedliwianiu przemocy jako ostatecznego środka, tworzeniu społecznych, militarnych, politycznych i oświatowych programów.

W Tanzanii np. J. Nyerere w swojej działalności może być reprezentantem wszystkich innych filozofów, których ontologia podkreśla wartość życia wspólnotowego w tradycji afrykańskiej oraz wartości obecne w humanistycznych elementach chrześcijaństwa. Według Nyererego wyzwolenie powinno odbywać się na drodze eliminacji przemocy i jako zasada nie używania jej oraz dążenia do tworzenia społeczeństwa bez przemocy. Stosowanie przemocy i ucisku jest zawsze ryzykiem dehumanizacji i nie powinno być stosowane przez tych, którym powierzona jest troska o ludzi. W afrykańskiej koncepcji człowieka mieści się nie tylko wspólnota, przynależność społeczna, lecz także jego religia. Afrykańska religia jest normalnym spojrzeniem na świat i doznawaniem jego życia. Jest częścią dziedzictwa afrykańskiego, przejawia się w różno-

rodnych formach i ma historyczne, kulturowe i religijne uwarunkowania. Można wyróżnić w niej pięć ważnych czynników, takich jak wierzenia i praktyki, ceremonie i uroczystości, religijne przedmioty i miejsca, wartości i zasady moralne oraz posiada oficjalnych liderów (Mhowera 1996, 22).

Religia afrykańska nie jest tylko doktryną, jak są nimi przeważnie religie europejskie, amerykańskie czy azjatyckie, ona tkwi w żywych zwyczajach i w danej kulturze, jest dziedzictwem pokoleń wielu plemion. Obecna Afryka jest bardzo podzielona ze względu na pochodzenie etniczne, ustrój polityczny, rozwój ekonomiczny i kulturowo-cywilizacyjny, a także różne wpływy religijne (judaizm, chrześcijaństwo, mahometanizm oraz różne sekty religijne). Z wielu krajów afrykańskich (Senegal, Maroko, Egipt, Tunezja, Kenia), z którymi miałem możliwość zapoznać się bliżej, najbardziej znana mi jest Tanzania.

I. JAKI JEST OBRAZ TANZANII WSPÓŁCZESNEJ?

Jako obecne państwo Zjednoczona Republika Tanzanii, kraj trzykrotnie większy od Polski (pow. 945. 085 km²), powstała w 1964 z Tanganiki i Zanzibaru dzięki zabiegom pierwszego jej prezydenta Juliusza Nyerere. Do Tanzanii należy kilka przyległych wysp, między innymi Pembo, Mafia, Zanzibar, z których największą jest Zanzibar. Najwyższy szczyt Afryki Kilmandżaro (5895 m) leży w północnej części Tanzanii. Największym miastem, a zarazem stolicą kraju jest Dar-es-Salam, które liczy około półtora miliona mieszkańców. Obecnie Tanzania liczy ponad 30 milionów mieszkańców. Zjednoczoną Republikę Tanzanii stanowi ponad 120 czarnych, afrykańskich grup etnicznych i plemiennych, z których większość posługuje się językiem swahili należącym do grupy językowej Bantu. Do najliczniejszych grup etnicznych należą Sukuma i Nyamwezi, każda z nich reprezentuje około jednej piątej całej populacji. Do bardzo znanych grup etnicznych należą również plemiona Haya, Ngonde, Chagga, Gogo, Ha, Hehe, Ngoni, Yao i Masajowie. Trzy czwarte ludności tanzańskiej żyje w buszu, na wsi, jedna czwarta w dużych i małych miastach. Około 1/3 populacji wyznaje religię tradycyjną, opartą na zwyczajach plemiennych. Islam stanowi około 1/3 populacji. Katolicy są najliczniejszą grupą chrześcijańską i liczą około 6 milionów wyznawców. Językami urzędowymi w Tanzanii jest swahili i angielski.

Psychologiczne, ekologiczne i ekonomiczne uwarunkowania rozwoju człowieka i życia społecznego są w tym kraju trudne. Tanzania należy do krajów biednych. Brakuje w nim żywności, ośrodków zdrowia, szkół, szpitali, zwykłych domów mieszkalnych. Zdarzają się tu klęski żywiołowe – powodzie, pożary. Ogólnie kraj cierpi na brak wody, a w związku z tym na brak elektryczności. Ludność Tanzanii dziesiątkowana jest przez liczne choroby tropikalne: malarię, HIV, AIDS, cholera, tyfus, a także przez alkoholizm, gruźlicę, narkomanię, nikotynizm, niedożywienie. Według oficjalnych wypowiedzi przedstawicieli władz apelujących o pomoc, tysiące dzieci umiera z głodu,

a tysiące jest niedożywionych. Obecny prezydent Tanzanii Benjamin Mkapa w oficjalnym przemówieniu oświadczył, że: „Rok 1997/98 jest rokiem głodu dla Tanzanii”. Apelował usilnie do narodu i organizacji międzynarodowych o pomoc w rozwiązaniu tego problemu. Tanzania boryka się z klęską głodu od dawna. Przyczyniła się do tego wadliwa polityka poprzednich prezydentów, brak wody, błędna gospodarka rolna, brak systemu nawadniania itp. Faktem jest, że w 9 regionach (na 25) panuje głód, choroby i duża śmiertelność. Pomoc krajów bogatych i Kościoła powszechnego jest tu bardzo widoczna, lecz niewystarczająca. Dzięki tej pomocy i wysiłkom władz lokalnych tylko 50% dzieci korzysta ze szkoły podstawowej pomimo powszechnego obowiązku nauczania. Wiele dzieci uczęszcza do szkół prywatnych i misyjnych prowadzonych przez różne grupy wyznaniowe.

Tanzania posiada tylko dwa uniwersytety, w Dar-es-Salam i niedawno założony Uniwersytet Rolniczy – Sokaine w Morogoro (1984). Na terenie kraju jest kilka wyższych seminariów duchownych, katolickich, między innymi WSD Księża Salwatoriaków w Morogoro, w którym miałem okazję już dwukrotnie prowadzić zajęcia dydaktyczne dla studentów z kilkunastu zgromadzeń zakonnych, pochodzących z kilku krajów afrykańskich i z Indii. Kamień węgielny pod budowę tego seminarium poświęcił Jan Paweł II w czasie swojej wizyty w Tanzanii w 1990 r. Zarówno ta wizyta papieska, jak i ogólnoafrykański Synod Biskupów odbyty w 1993 r. miały duże znaczenie dla podniesienia poczucia godności osobowej człowieka, dla odnowy życia religijnego i dowartościowania chrześcijaństwa w Afryce. Wpłynęło to także na ujednoczenie zasad chrześcijańskich w różnych grupach etnicznych. Obecnie psychologiczno-religijna refleksja nad rozwojem człowieka wiąże się z procesem inkulturacji – przenikania wartości kulturowych i religijnych do zwyczajów grup etnicznych. Również wyraźnie mówi o tym posynodalna adhortacja apostołska *Ecclesia in Africa* (1995) Jana Pawła II, w której czytamy: „Specjalne zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone Afryce uznało inkulturację za pierwszoplanowy cel i pilną potrzebę kościołów partykularnych w Afryce, nieodzowny warunek trwałego zakorzenienia się Ewangelii w chrześcijańskich wspólnotach” (nr 78).

II. CZŁOWIEK W KULTURZE I CYWILIZACJI W TANZANII

Człowiek żyjący obecnie w tanzanijskiej czy w ogóle afrykańskiej kulturze i cywilizacji korzysta z dorobku mieszkańców wielu krajów – Afrykańczyków, Arabów, Europejczyków oraz wpływów hinduskich. Niewiele zostało po byłych kolonizatorach portugalskich, niemieckich, brytyjskich czy holenderskich. Wiele wnieśli jednak misjonarze, którzy pozostawili po sobie szkoły, szpitale, ośrodki zdrowia, muzea, klasztorry, dokonywali tłumaczeń wielu ksiąg naukowych i liturgicznych na języki afrykańskie, uczyli uprawy ziemi, hodowli zwierząt, przyuczali miejscową ludność do różnych zawodów. Obecnie ok. 80% ludności nadal zajmuje się uprawą ziemi. Tanzania słynie

w świecie z największej uprawy sizalu i goździków. Na eksport i na własne potrzeby uprawia się tutaj kawę, herbatę, orzeszki, bawełnę, banany, tytoń, pieprz, ryż, słodkie ziemniaki, kukurydzę. Tubylcy zajmują się hodowlą bydła. Pomimo naturalnych bogactw Tanzania należy do najbiedniejszych krajów w świecie. Przez kilka wieków była eksploatowana przez kolonizatorów europejskich i arabskich. Przez wiele lat w tym kraju panowała idea samowystarczalności plemiennej, co prowadziło do pogarszania się sytuacji gospodarczej kraju. Duże zmiany wprowadził w 1961 r. pierwszy prezydent Juliusz Nyerere, próbując iść nową drogą socjalizmu afrykańskiego. Rozciągnął kontrolę nad całym terenem i mieszkańcami kraju, znacjonalizował banki, prywatne przedsiębiorstwa i spółki, przeznaczył je na potrzeby ludności. Socjalistyczny program rozwoju kraju J. Nyererego tzw. UJAMAA (rodzinnosc) brał w opiekę życie rodzinne, plemienne, promował rozwój rolnictwa opartego na współczesnej technologii. Chociaż ten program jest obecnie krytykowany, to jednak zasługi Nyererego zjednały mu powszechny szacunek i miano Ojca Narodu. Ze względu na silne korzenie religijne i plemienne oraz zwyczaje, komunizm mimo usilnych prób nie zapuścił tu korzeni. Kontakty z zachodem i jego filozofią oraz koncepcją człowieka, który tkwi w tradycji plemiennej, pozostały trwałe. Tanzania korzystała jedynie z materialnego dorobku wschodniej Europy oraz z pomocy chińskiej.

III. CZŁOWIEK A WARTOŚCI INDYWIDUALNE, SPOŁECZNE I MORALNE

Już sto lat temu H. Sienkiewicz zilustrował niektóre zasady postępowania w życiu Afrykańczyków...: „Jak Kali ukraść krowę to dobrze, ale Kalemu ukraść krowę to źle”. Chociaż kradzież w wielu plemieniach jest surowo napiętnowana i karana, to jednak zdobywanie różnych materialnych wartości, zwłaszcza gdy należą do białego, jest nagminne. Jak Afrykańczyk pojmuje obecnie zasady moralne?

Rozumienie zasad moralnych w społeczeństwie afrykańskim nie różni się zbyt od ocen europejskich, chociaż niektóre źródła uwarunkowań psychospołecznych i motywy postępowania nie zawsze są zrozumiałe dla mieszkańców innych kontynentów, bo są zupełnie odmienne. Jednakże w ramach inkulturacji może i mieszkańcy innych kontynentów przeżywający kryzys wartości moralnych i religijnych mogą się czegoś nauczyć od Afrykańczyków.

Afrykańscy etycy (J. Mbiti, J. J. Mugambi, O. A. Onwubiko) jako podstawę porządku społecznego i moralnego przyjmują istnienie Prawa Naturalnego, którego źródłem jest Bóg. Zasady moralne mają charakter obiektywne. Człowiek jest przedłużeniem społeczeństwa, ale również jest i jego wytworem. Egzystencja człowieka bez społeczeństwa byłaby bezsensowna. Tę filozofię afrykańską można wyrazić w sloganie sformułowanym przez J. Mbiti: „jestem, bo jesteście, ponieważ jesteście, więc i ja jestem” (1992, 108). Człowiek należy co najmniej do dwóch społeczeństw: 1) do rodziny –

jako komórki podstawowej i do 2) szerszej grupy – plemienia lub społeczności, do której należą członkowie rodziny.

Afrykańska religia, prawo naturalne i filozofia wywodzą się z kultu przodków. Różnice między moralnością Zachodu i moralnością afrykańską polegają na tym, że prawa moralne w Afryce nigdy nie zostały spisane. Afrykańczycy uważają, że dopiero obecnie zdobywają wiedzę na temat tego, co dobre i złe, co prawdziwe lub błędne. Nie znaczy to wcale, że dotychczas tych praw nie mieli i nie kierowali się zasadami moralnymi. Kryteria pojęcia dobra i zła różnią się znacznie w różnych kulturach. Afrykańczycy wierzą, że Bóg jest jedynym i ostatecznym źródłem życia. Skoro więc Bóg jest dawcą życia, zatem On jest również twórcą i dawcą wszelkich zasad moralnych (Tempels 1969, 51).

Życie człowieka jest wartością najwyższą. Życie jest całkowicie zależne od Boga, jest dobrem. Pojęcie dobra związane jest z przodkami oraz informacjami (instrukcjami), jakie im przekazali rodzice przez tradycje, zwyczaje i kulturę. A zatem to, co jest przeciwne tej tradycji, jest moralnie złe, nieszczęśliwe, błędne. J. Mbiti w swojej książce *Wstęp do religii afrykańskiej* (1992) podkreśla jako wartość naczelną absolutny sens życia wspólnotowego (*sens of community life*). Twierdzi on, że poza wspólnotą człowiek pozostaje tylko zwierzęciem. Mbiti uważa, że afrykańska skłonność do życia wspólnotowego jest również źródłem moralności, która ostatecznie prowadzi do harmonii społeczeństwa. Moralne wartości według niego zapobiegają zaburzeniom w społeczeństwie i chaosowi w życiu społecznym. Wartości moralne wyznaczają kierunek rozwoju i aktywność codziennego życia. Moralność reguluje obowiązki w społeczeństwie i jest zarazem źródłem radości, których dostarcza społeczeństwo. Wartości moralne umożliwiają wzrost sprawności (cnót), które społeczeństwo uznaje, przyjmuje, wzmacnia je i ceni w życiu jednostki i w grupie. Mbiti wymienia całą listę tych wartości tak ważnych dla rozwoju człowieka. Są nimi między innymi: przyjaźń, współczucie, uczciwość, miłość, sprawiedliwość, odwaga, cierpliwość, samokontrola, prawdomówność, prawość i gościnność oraz inne. Z drugiej strony afrykańskie społeczeństwo cierpi z powodu takich wad, jak: kradzieże, zdrady, egoizm, brak zaufania, nieuczciwość, obecnie także infiltrowane przez mafie krajów zachodnich alkoholizm, narkomania oraz inne. Wartość człowieka wyraża się w jego wartościach moralnych. Wartości moralne w Afryce są bardzo cenione jako inspiracje zarówno w postępowaniu indywidualnym, jak i społecznym. Całe afrykańskie życie społeczne odzwierciedlone jest w pieśniach, tańcach, poezji, opowiadaniach, mitach, legendach, przysłowiach i wierzeniach, które są nośnikami zasad moralnych. Życie moralne uważane jest za źródło pokoju, radości, szczęścia, powodzenia, zgody, dobrego samopoczucia i harmonii w społeczności ludzkiej. Afrykańczycy przekonani są o tym, że w dobrym społeczeństwie moralnym nie brakuje niczego, natomiast gdy łamany jest porządek moralny, rodzą się niepowodzenia, klęski, nieszczęścia, niezgoda, a ostateczny koniec tego jest tragiczny. Zasady moralne różnią się w różnych plemionach kulturowych w zależności od środowiska, czasu, strefy geograficznej. Obecnie niektóre z nich są bardzo modyfikowane

z tendencją do zanikania niektórych na skutek rozwoju technicznego, zmian w wychowaniu oraz ogólnej ewolucji ekonomiczno-politycznej i religijnej (Mwinami 1996, 107).

IV. KONCEPCJA MAŁŻEŃSTWA I RODZINY

Poglądy na małżeństwo i rodzinę w krajach zachodnich i w Afryce różnią się. W Europie podstawową komórką społeczną jest rodzina, ale często rodzina skłócona, rozbita albo zagrożona rozbięciem. Moralność związana jest z jednostką, człowiekiem, który jest członkiem społeczności. Małżeństwo jest pierwszą i ważną instancją prawną. Małżeństwo jest legalnym związkiem między mężczyzną i kobietą, a więc jest to związek o przeciwnej płci. Tak jest w większości krajów zachodnich. Nie ma tu więc miejsca na związki homoseksualne, pomimo że w niektórych krajach coraz częściej czynione są próby tolerowania, a nawet legalizowania związków homoseksualnych (Holandia, Dania, USA).

Małżeństwo afrykańskie jest związkiem (*union*) nie tylko między partnerami różnej płci w małżeństwie, lecz także pomiędzy ich klanami i plemionami. Małżeństwo jest sprawą publiczną, to znaczy partnerzy nie do końca decydują sami o sobie. W sprawę ich małżeństwa zaangażowane są całe grupy plemienne i rodowe. Małżeństwo jest jednak powinnością i obowiązkiem Afrykańczyka, który to obowiązek zakorzeniony jest w powinności prokreacji, a więc w źródle życia. Małżeństwo łączy przeszłość, terażniejszość i przyszłość pokoleń. W małżeństwie afrykańskim nie podkreśla się wzajemnej miłości jako ważnego celu w małżeństwie, lecz bardziej akcentuje się zrodzenie potomstwa jako najważniejszego celu w małżeństwie. Przed zawarciem związku małżeńskiego praktykowanych jest wiele różnych tradycji afrykańskich, plemiennych obejmujących różne stopnie, które mają prowadzić partnerów do płodności (Mwinami 1996, 108).

Naręczona przedstawiana jest rodzinie narzeczonego i jego grupie społecznej wraz ze wszystkimi żadaniami i kosztami często przekraczającymi możliwości ich spełnienia. Stawianie wysokich kosztów okupu (wiana) należy do dobrego obyczaju, bo jest oznaką respektu, jaki ma jej rodzina do przyszłej rodziny narzeczonego i jego klanu. Omawiane są przy tych „targach” rodzinnych i majątkowych także sprawy dziedzictwa, potomstwa, opieki nad rodziną itp. Rodzina jest podstawową komórką życia społecznego. Łączy pokrewieństwo krwi i małżeństwa. Rodzina afrykańska jest znacznie poszerzona o dalszych krewnych – rodu i plemienia – obejmuje rodziców, dzieci, dziadków, wujków, ciotki i różne typy pokrewieństwa ze strony matki i ojca oraz zmarłych przodków. Rodzice mają obowiązek opieki nad dzieckiem, a dzieci mają obowiązek posłuszeństwa i szacunku dla dorosłych oraz słuchania pouczeń rodziców. Błędy i braki w wychowaniu moralnym dzieci są karane. Obowiązkiem moralnym rodzinnym jest gościnność wobec krewnych, przyjaciół, gości, troska o własność, o dom, pole

i zwierzęta. Zaufanie wzajemne małżonków należy do ważnych wartości moralnych rodziny. Wzajemna troska o siebie w małżeństwie i członków rodziny, ich zdrowie, unikanie niewierności i kontaktów pozamażeńskich należy do zachowań moralnych rodziny. Wykroczenia moralne jednostki w rodzinie są publicznie karane przez słowa upomnienia i zawstydzanie. Poważniejsze wykroczenia są surowo karane. „Społeczność może karać za wykroczenia moralne biciem lub kamienowaniem włącznie aż do śmierci. To jest praktykowane wobec złodziei i czarownic” (Mbiti 1992, 178).

W niektórych krajach afrykańskich dopuszczalna jest poligamia – posiadanie przez jednego mężczyznę kilku kobiet (polignia) albo posiadania kilku mężczyzn przez kobietę (poliandria). Na ich usprawiedliwienie przytaczane są różne racje. Mogą to być racje polityczne, za którymi stoją argumenty lepszego powodzenia materialnego, szacunek, potrzeba odzyskania utraconej nieśmiertelności przez posiadanie większej liczby dzieci w rodzinie. W niektórych plemionach poligamia jest oparta na racjach ekonomicznych, takich jak potrzeba doskonalenia się w jakiejś działalności w danym plemienu. Niektóre plemiona rolnicze, np. Matengo w Południowych Wzgórzach Tanzanii twierdzą, że potrzebują wiele żon do pracy przy plantacjach lub przy karmieniu trzody chlewnej. Bardzo ważną racją podawaną przez prawie wszystkie plemiona jest potrzeba posiadania więcej dzieci albo dla uzupełnienia braku dzieci w danej społeczności plemiennej.

Poligamia występuje w sytuacji, gdy kobieta jest nieplodna. W takich przypadkach mężczyźnie przydawana jest inna kobieta, aby mieć z nią dzieci. To jest bardzo ważne moralne usprawiedliwienie poligamii w pojęciu Afrykańczyka. Również prawo dziedziczości odgrywa tu poważną rolę. Dotyczy ono oczywiście tylko chłopców. Gdy więc mężczyzna ma tylko same córki z żoną, może postarać się o chłopca z inną kobietą, albo o inną kobietę, która mu go urodzi. W takich szczególnych przypadkach za brak męskiego potomka obwiniana jest najczęściej kobieta. Ostatnim moralnym usprawiedliwieniem dla poligamii jest zwyczaj męskiego dziedziczenia owdowiałej żony w rodzinie. To znane prawo starotestamentalne (lewiratu) praktykowane jest również w Afryce. Ten zwyczaj ma na celu między innymi zredukowanie prostytucji w społeczeństwie afrykańskim. Jeżeli więc umiera mąż danej kobiety, to brat zmarłego dziedziczy jego żonę, aby zaspokoić jej potrzeby seksualne albo spełnić potrzeby prokreacyjne wdowy w imieniu zmarłego brata. Tego rodzaju poligamia jest tak powszechna w niektórych plemionach afrykańskich, że nie jest już uważana za poligamię (Mwinami 1996, 109).

V. KONCEPCJA MAŁŻEŃSTWA W PLEMIONACH BANTU

Jak wspomniano, afrykańskie plemiona Bantu stanowią największą i jedną z najstarszych grup etnicznych w Afryce. Obecnie rozmieszczone są w różnych krajach Afryki Południowej (Kongo, Tanzania, Mozambik, Zambia, Botswana i RPA). W Tanzanii

zamieszkuje ponad 120 czarnych grup etnicznych z grupy Bantu. Plemię Bantu stanowi zespół wielu różnych plemion afrykańskich i konglomerat ponad 450 języków. Słowo *bantu* znaczy „ludzie”, *ntu* – „osoba”. Około dwa tysiące lat przed Chr. plemiona Bantu z terenu obecnego Sudanu i południowego Egiptu przemieściły się na teren Afryki równikowej. Obecnie Bantu stanowi najliczniejszą grupę plemion Afryki Południowej, zarówno Wschodniej jak i Zachodniej. W Tanzanii z grupy Bantu zamieszkują obecnie między innymi plemiona: Sukuma, Nyamwezi, Haya, Ngonde, Chaga, Gogo, Ngoni, Masaje.

We wszystkich plemionach Bantu oczekuje się tego, że osoba normalna, dorosła powinna zawrzeć związek małżeński. Dla mężczyzny tym okresem zawierania małżeństwa jest zazwyczaj 18 rok życia, a dla kobiety 15. Małżeństwo jest uważane jako doniosłej wagi wydarzenie społeczne, ważne dla całego plemienia. Unikanie małżeństwa uważane jest za obrazę, a nawet przestępstwo wobec plemienia. Jest traktowane jako odrzucenie i sprzeciw wobec całej grupy plemiennej. W konsekwencji plemię potępia i odrzuca kogoś, kto odmawia małżeństwa (Nzota 1996, 131). J. Mbiti podkreśla, że: „W wielu plemionach afrykańskich istnieje przekonanie, że na początku istnienia rodzaju ludzkiego Bóg nakazał i pouczył ludzi, że mają zawierać związki małżeńskie i wydawać potomstwo” (Mbiti 1992, 104). W pojęciu plemion afrykańskich małżeństwo jest „instytucją społeczną, którą tworzą mężczyzna i kobieta dążący do trwałego związku i jedności życia. Małżeństwo może być zawarte zarówno wobec władzy świeckiej lub zgodnie z obrzędami religijnymi, albo według zwyczaju religii mahometańskiej” (Philips, Morris 1971, 43).

Wśród znanych typów małżeństw najczęstsze są małżeństwa monogamiczne, w których jeden mężczyzna i jedna kobieta tworzą wspólnotę, łącząc się w jedno małżeństwo i stanowią jedność małżeńską. W plemionach Bantu małżeństwo uważane jest za obowiązek, z którego wypływa powinność zrodzenia dzieci. Małżeństwo więc tworzy i utrzymuje rodzinę, jest jednością dzielącą się miłością i życiem. W afrykańskim pojęciu celem małżeństwa jest zrodzenie potomstwa i tworzenie rodziny oraz pomnażanie i rozpowszechnianie życia. W tradycji afrykańskiej często stawiano sobie pytanie: „Jeżeli nie zawrzesz związku małżeńskiego i nie będziesz miał dzieci, to kto urządzi ci pogrzeb (stypę), kiedy ty umrzesz?” (Mbiti 1994, 134). Tak więc w plemionach Bantu za pełną i normalną osobę uznawano tylko taką, która po zawarciu małżeństwa miała dzieci. Im więcej ktoś miał dzieci, tym bardziej był człowiekiem i tym większym cieszył się autorytetem w plemieniu. Uważany był za doskonałego i prawdziwego mężczyznę czy kobietę. Umrzeć bez związku małżeńskiego i bez potomstwa oznaczało natomiast odpaść od plemienia i stracić wszelkie związki z rodzajem ludzkim. Każdy członek plemienia, który nie chciał się żenić, tym samym skazywał się na to, że będąc bezzennym wyłącza się z plemienia i zostaje poza nim. Poprzez małżeństwo tworzona jest więc nowa rodzina. Ludzie Bantu pojmują małżeństwo jako: „umowę (kontrakt) między młodym mężczyzną i młodą kobietą, którzy żyjąc razem powołani są do utworzenia nowej rodziny i wydania potomstwa” (Mushariamina 1981, 60). Według prawa

zwyczajowego małżeństwo uznawane jest za instytucję, której pierwszym celem jest posiadanie potomstwa, a drugorzędnym – wzajemna miłość i pomoc między współmałżonkami. Małżeństwo zatem bezdzietne jest bezużyteczne.

VI. PRZYGOTOWANIE DO MAŁŻEŃSTWA

W niektórych plemionach afrykańskich o doborze partnerów do małżeństwa decydują sami partnerzy i oni przygotowują się do zrodzenia potomstwa. Oczywiście tak jest przeważnie w teorii, bo w praktyce to nie oni decydują o małżeństwie. Przede wszystkim nie mają dostatecznej wiedzy o celach małżeńskich i nie bardzo wiedzą, jak się zachowywać w małżeństwie. W niektórych plemionach prowadzi się zwyczajowe przygotowanie do małżeństwa. Prowadzą je zazwyczaj bliscy krewni – ciotki i wujkowie z obu stron w rodzinach kandydatów do małżeństwa. W plemieniu Udruk np., „kiedy rodziny już się poznają i kiedy chłopak zadeklarował chęć zawarcia małżeństwa z określoną dziewczyną, wówczas on wybiera się w drogę i spotyka swoją dziewczynę na ścieżce i wtedy wzajemnie deklarują swoje intencje dotyczące małżeństwa” (Mbiti 1994, 136). Jest to symbolem pewnej niezależności i dobrowolnej decyzji.

Zwyczaje dotyczące zawierania małżeństw regulowane są normami społecznymi, istnieje np. zakaz małżeństw między bliskimi krewnymi lub członkami tego samego klanu. Takie małżeństwa przynoszą bowiem nieszczęścia tego rodzaju, jak śmierć małżonków lub ich dzieci. W aspekcie moralnym, kulturowym i naukowym – jak się okazywało – małżeństwa między bliskimi krewnymi były nieszczęśliwe, zwłaszcza gdy rodzice mieli pewne zaburzenia dziedziczne, które potem przekazywali swojemu potomstwu. Wierzono, że ich dzieci mogą być bezpłodne.

W plemieniu Makua tylko mężczyzna obrzezany ma szansę na małżeństwo. Obrzezania dokonuje się w wieku dorastania, w 12 roku życia uroczyscie wobec lokalnego wodza Mwene. Jest ono nakazane zwyczajem plemienia. Dziewczyna również nie może poślubić nieobrzezanego mężczyzny. Na miesiąc przed obrzezaniem chłopak odstawiany jest od swej matki i ćwiczony przez starszych (Namku), którzy przygotowują go do obowiązków wieku dorosłego. Po ukończeniu tych ćwiczeń następuje obrzezanie. Dziewczęta nie poddawane są w tym plemieniu obrzezaniu, ale są również trenowane i przygotowywane do przyszłego życia przez starsze kobiety z rodu i szczególnie uczulane są dziewczęta na dochowanie dziewictwa do czasu zawarcia małżeństwa. Do odpowiedzialności matki należy córkę pouczyć, aby nie stała się ofiarą wykorzystania lub gwałtu przez mężczyznę. Jeżeli dziewczyna zajdzie w ciążę przedmałżeńską, zostaje wyłączona z plemienia, a jej obecność traktowana jest jako zapowiedź złej wróżby, natomiast jej matka uważana jest za kobietę nieodpowiedzialną. Gdy dziewczyna jest po okresie ćwiczeń wychowawczych (Matenguzi), wówczas staje się kobietą dorosłą, zdolną do małżeństwa.

Kiedy młody mężczyzna gotów jest zawrzeć związek małżeński, oświadcza to swoim rodzicom lub gdy nie żyją, najbliższej rodzinie i najczęściej wujkowie przygotowują go do małżeństwa. Rozmawiają z rodzicami dziewczyny, poznają jej charakter. Jej piękność nie jest decydującym czynnikiem. Ważna jest historia rodziny. Jeżeli dziewczyna wyraża zgodę na małżeństwo, wówczas rozpoczynają się przygotowania bliższe, a więc omawianie warunków materialnych i spotkanie dwu rodzin z wymianą podarunków mniej lub bardziej kosztownych. Temu spotkaniu towarzyszy ożywiona rozmowa zaczynająca się od przysłów, powiedzeń ogólnikowych i wkrótce potem przystępuje się do sprawy i omawiania celu wizyty. Gościom podaje się w tym czasie posiłek. Po nim przywołuje się chłopaka i dziewczynę, a ich rodzice pytają ich o zamiary co do małżeństwa. Po wyrażeniu wzajemnej zgody i miłości oraz po ustaleniu wysokości „opłaty za przyszłą żonę” wyznaczonej przez ojca dziewczyny – małżonkowie mogą spędzić noc razem. On może wrócić do siebie następnego dnia. Posąg to wcale nie wiano za przyszłą żonę, lecz są to podarunki, które należy złożyć rodzinie dziewczyny jako okup za przyszłą żonę. To bardzo ważny moment i na długo przedtem jest dokładnie ustalony w obu rodzinach. Plemię Makua uważa małżeństwo jako święty, szlachetny zamiar założenia rodziny zgodnie z planem Bożym (Mpokasaye E. – relacja pisemna niepublikowana).

Koncepcja kobiety w plemionach afrykańskich wiąże się ściśle z jej zadaniami rodzicielskimi i rodzinnymi. Okup czy wykup dziewczyny od rodziny jest czymś różnym od podarunków, które składa się zazwyczaj małżonkom. Mężczyzna pretendujący do małżeństwa i jego rodzina „wykupuje” żonę od jej rodziny. Te podarunki za przyszłą żonę i ceny wykupu są niekiedy bardzo wygórowane, bo jej rodzina w ten sposób podnosi wartość córki i swojej rodziny, a kandydat do małżeństwa wyraża w ten sposób szacunek dla dziewczyny i jej rodziny. Jest to ważny fakt, bo wyznacza on dalsze więzi między rodzinami i wpływa na stabilizację małżeństwa. Najczęściej ten koszt wykupywanej żony uiszczany jest w postaci zwierząt (krowy, cielęta, kozy itp.) lub ostatnio także w postaci pieniędzy. Wymiana darów była zawsze zewnętrznym znakiem zjednoczenia się dwóch rodzin. Jeżeli nie dotrzymywany był kontrakt małżeński, to istniała powinność zwrócenia okupu. W plemienu Makua, kiedy kobieta zamężna była już w 6 miesiącu ciąży, po raz pierwszy rodzice tych małżonków zobowiązani są zapowiedzieć całej rodzinie i ich przyjaciółom z obu stron małżeństwa o uroczystym dniu spotkania (Ikahi). Ciężarnej kobiecie może towarzyszyć tylko jej mąż, inne małżeństwa siedzą oddzielnie. Kobiety tańczą, śpiewają, a treści tych piosenek zawierają pouczenia na temat ochrony ciąży, zasad moralnych, etycznych, które należy zachowywać. Kobieta w ciąży nie powinna utrzymywać żadnych kontaktów z innymi aż do rozwiązania z wyjątkiem męża i najbliższej rodziny. Nie wolno jej widywać innych ani z nimi rozmawiać. Mąż również jest pouczony i ostrzegany, jak powinien zachowywać się jako mąż i ojciec dziecka. Starsze kobiety z plemienia Makua pouczają młode matki o tradycjach i przygotowują do porodu (*Briefings*). Dodają im odwagi i przestrzegają, aby zachowywały zwyczaje, bo inaczej będzie to przeciwko nim i na ich zgubę. Miej-

scowa akuszerka bierze udział w tych pouczeniach. Ikahi i Natara oznaczają więc w tym plemieniu przygotowanie ciężarnej matki do pierwszego porodu.

Pojęcie człowieka (mężczyzny i kobiety) oraz małżeństwa w plemionach Bantu odgrywało istotną rolę w uspołecznianiu ich członków, ponieważ w rodzinach uczono się postaw społecznych, poszanowania wartości moralnych, zasad postępowania, ideałów i realizowania celów związanych z rozwojem człowieka i pełnionymi rolami w grupie. W rodzinie uczono dzieci przestrzegania norm społecznych, zachowywania zwyczajów plemiennych opartych na wzorach zachowywania się rodziców i krewnych. Jako metody wychowania stosowane są w plemionach zarówno nagradzanie, karanie, jak i pouczenie. W rodzinie dziecko uczy się poszanowania norm społecznych. Małżeństwo kształtuje nowe związki jedności mężczyzny i kobiety, w celu ochrony pokolenia i dla ochrony tych, którzy będą wchodzić w ten związek. Poprzez ten związek jednostka ludzka – człowiek – rodzi się i rozwija jako osoba ludzka zależna właśnie od tego związku. Tak się dzieje oczywiście dlatego, że jeżeli istnieje ojcostwo, to musi istnieć również macierzyństwo, ponieważ kobieta uzdalnia mężczyznę do tego, aby stał się ojcem i odwrotnie – mężczyzna uzdalnia kobietę do tego, aby stała się matką. Oni oboje tworzą jądro rodziny.

VII. KONCEPCJA WSPÓLNOTY MAŁŻEŃSKIEJ

W afrykańskich plemionach Bantu małżeństwo uważane jest za pierwszą i podstawową bazę wspólnoty społecznej. W świetle racji przedstawionych wcześniej, osoba należąca do Bantu istnieje dlatego, że istnieją ludzie. Podstawową myśl filozofii i psychologii plemienia Bantu można wyrazić następująco: „jestem, bo jesteśmy, a ponieważ jesteśmy, więc jestem” (Mbiti, 1992, 108). Małżeństwo w plemionach Bantu ma utrwalać podstawowe i stałe kontakty wzajemne. Przygotowanie do małżeństwa jest w tym plemieniu długotrwałym procesem, któremu towarzyszą liczne obrzędy. W czasie tego okresu młodzi ludzie wprowadzani są w problemy związane z funkcjami seksu, małżeństwa, życiem rodzinnym. W plemionach Bantu proces ten dokonuje się w okresie inicjacyjnym; w tym czasie młodzi ludzie wprowadzani są w sprawy małżeńskie przez ich rodziców i krewnych. W tym okresie stosowana jest również praktyka obrzezania mężczyzn i kobiet. Uważana jest ona za akt religijny ukazujący młodym ludziom, że powinni wziąć odpowiedzialność za wydanie potomstwa. Sam obrzęd ślubu poprzedzony jest kilku stopniami i rytualnymi czynnościami symbolicznymi. W plemionach Bantu do uznania małżeństwa i nazwania go oficjalnie małżeństwem nie wystarczy, aby była tylko zgoda na nie między mężczyzną i kobietą i aby rodzice byli o tym powiadomieni i aby mężczyzna uiścił odpowiednią opłatę rodzicom dziewczyny i aby wszystko było przygotowane do zawarcia małżeństwa. Konieczne jest jeszcze długie i stopniowe przygotowanie do małżeństwa.

Pierwszym stopniem jest spotkanie się młodych i wyznanie swojej miłości oraz gotowości zawarcia związku małżeńskiego. Przy tej okazji jest również wymiana podarków. Ten okres nazywa się przedmałżeńskim (*pre-engagement*). Rodzice młodych wyrażają zgodę na ich zamiary małżeńskie. Czasem takie spotkania aranżowane są przez pośredników. W niektórych regionach, jak Rwanda, pierwszy kontakt podejmowany jest między ojcem chłopaka a jego dziewczyną. W okresie „zaangażowania” młodych składane są ofiary przodkom i duchom-stróżom rodziny. W okresie obrzędów ślubnych panna młoda przeprowadzana jest z jej domu do domu narzeczonego. Po uroczystościach ślubnych oboje małżonkowie na kilka dni są odizolowani od innych w domu. Jest to symbolem wskazującym na to, że młode małżeństwo wchodzi w nowe życie. Obrzędy i ceremonie uzupełniane są i kontynuowane po ślubie, a więc odbywają się modły w intencji młodych, aby im się dobrze wiodło, aby mieli błogosławieństwo w wydaniu potomstwa i w zachowaniu oraz praktykowaniu zasad, jakie są właściwe dla małżonków.

VIII. OBOWIĄZKI MAŁŻONKÓW

Małżonkowie mają obowiązek wydać potomstwo. Liczba zrodzonych dzieci świadczy o sile i mocy rodziny, a także o mocy jej nieśmiertelności: „Im więcej kobiety i mężczyźni pragną mieć dzieci, im więcej mają dzieci, tym większą wykazują moc nieśmiertelności w rodzinie... im więcej nas jest, tym większy jestem i ja” (Mbiti 1994, 142). Małżonkowie zobowiązani są do wychowywania dzieci, tzn. do zaspokajania ich fizycznych potrzeb, karmienia i okrywania, powinni stworzyć dzieciom odpowiednią atmosferę wychowawczą, zapewniającą im dojrzenie do bycia odpowiedzialnymi członkami wspólnoty. Rodzice zobowiązani są do nauczania dzieci odpowiedniego zachowania się, postaw, rozwijania uzdolnień, kształtowania przekonań, wierzeń, motywów postępowania, które świadczyłyby o dojrzałości do podejmowania obowiązków jako członków wspólnoty. Rodzice odpowiedzialni są przed starszyzną plemienia, przed przodkami, duchami i przed Bogiem oraz przed duchami-stróżami ich dzieci. Funkcje w życiu rodzinnym podzielone są między mężczyznę i kobietę. Kobiety jednak zazwyczaj mają więcej pracy niż mężczyźni. Na kobietach bowiem spoczywa cały ciężar życia rodzinnego. W niektórych plemionach stale jeszcze traktowane są jak niewolnice i bardzo poświęcają się dla całej rodziny i dla plemienia, z którego pochodzą. W plemionach Bantu istotą małżeństwa jako źródłem życia jest płodność. Małżonkowie są powołani do przekazywania życia przodków do następnych pokoleń w przyszłość. Ich własne życie jest przedłużane poprzez ich potomków. Podkreśla to wyraźnie Hastings: „W afrykańskich tradycyjnych wspólnotach kładło się nacisk w małżeństwie bardziej na produkcję dzieci niż kontakty interpersonalne małżonków” (1973, 28). Tak więc zrodzenie potomstwa w plemionach Bantu uważane jest za pierwszy cel małżeństwa.

IX. FUNKCJA KOBIETY W PLEMIONACH AFRYKAŃSKICH

Istnieje powszechne przekonanie i coraz głośniejsze mówi się o tym, że wszyscy ludzie mają równe prawa, bo należą do tego samego gatunku ludzkiego i mają to samo pochodzenie i przeznaczenie. Jednak w praktyce niektórzy ludzie są podporządkowani innym. Czasem to podporządkowanie jest słuszne i usprawiedliwione, np. dzieci podporządkowane są rodzicom do czasu ich pełnoletności. W relacjach więc rodzice–dziecko mamy właśnie do czynienia z podporządkowaniem, podobnie ma się rzecz w sytuacji nauczyciel–uczeń, kierownik–podwładny. W relacjach natomiast małżeńskich (mąż–żona) relacje prawne powinny być, odpowiednio, *pro rata parte*, równe. Każde z małżonków powinno traktować drugą osobę jako jednostkę przynależną do siebie i traktowaną na równi z sobą, a nie tylko jako środek do zaspokajania własnych potrzeb. Oboje rodzice mają podobne przeznaczenie i zadania wobec dzieci – okresową pomoc w wychowywaniu i pomoc w podtrzymaniu ich relacji do Boga.

Z drugiej strony w plemionach Bantu kobieta czasami podporządkowana jest mężczyźnie. Nie jest więc uważana w rodzinie jako równa mężowi. Jest to szczególnie widoczne w małżeństwach poligamicznych i w sytuacji rozwodu. Co więcej, w niektórych plemionach pewne pokarmy, jak jajka, zabronione są kobietom do spożywania. W niektórych rodzinach kobieta traktowana jest jak niewolnica; musi ciężko pracować w rodzinie. Również opłaty składane za żonę jej rodzicom są czasem nieporozumieniem i bardziej przypominają kupowanie żony. Z drugiej strony kobieta bez tego okupu uważana była za bezwartościową i jej status w rodzinie wyraźnie się obniżał. W takich sytuacjach postawa mężczyzny zmierzała do tego, aby posługiwać się kobietą jak kupionym przedmiotem, zapominając o głównym celu małżeństwa (Nzota 1996, 141).

X. SZACUNEK DLA DZIEWICTWA

W niektórych plemionach Bantu dziewictwo dziewczyny przed małżeństwem jest sprawą bardzo ważną. Czystość jest cnotą, która uzdalnia osobę do przemiany aktywności seksualnej w twórczą i integrującą moc jednostki, niezależnie od tego, czy osoba żyje w celibacie, w małżeństwie czy w stanie wolnym. W niektórych plemionach afrykańskich przy pierwszym spotkaniu chłopca z dziewczyną przeprowadza się badania stwierdzające, czy kandydatka do małżeństwa jest dziewicą, czy nie. Takie badania przeprowadza starsza poważna kobieta z jej rodziny i sąsiadów. Jeżeli się okaże, że dziewczyna jest dziewicą, wówczas wszyscy zebrani wyrażają jej uznanie i szacunek. Gdy natomiast okaże się, że już nie jest dziewicą, to jest to rzeczywiście poważny powód do wstydu i dla niej i dla krewnych. Czasami małżeństwo z tego powodu bywa rozwiązane. Wina jest nieusprawiedliwiona, nawet gdy dziewczyna mogła utracić dziewictwo przypadkowo, np. przez ciężką pracę fizyczną. W tej praktyce zwyczajowej należy już widzieć pewną nierówność i błędne postępowanie, bo napiętnowaniem

dotknięta jest tylko kobieta, a nie mężczyzna. Ta praktyka sprawdzania dziewictwa tylko u dziewcząt przekreśla zasadę równości wszystkich ludzi – jako podstawę równych praw ludzkich. Wszyscy ludzie bowiem podporządkowani są tym samym normom i moralnym zobowiązaniom. Powstaje zatem pytanie, dlaczego napiętnowaniu i karze podlega tu tylko jedna strona, a nie druga?

XI. ROLA KOBIETY W MAŁŻEŃSTWIE I W RODZINIE

W tradycyjnych plemionach afrykańskich takie przestępstwa seksualne, jak cudzołóstwo, gwałt, homoseksualizm, uwiedzenie, współżycie seksualne z krewnymi (*incest*) były surowo karane, aż do okaleczenia ciała włącznie, a nawet kary śmierci. Częściej ofiarami tych kar były kobiety niż mężczyźni. Poddając psychologicznej refleksji rolę kobiety w małżeństwie i w rodzinie należy zdecydowanie podkreślić, że kobieta nie może być jedynie środkiem i narzędziem przyjemności dla mężczyzny. Kobiety powinny mieć szacunek dla siebie i nie przyjmować pewnych ról niewłaściwych i niezgodnych z ich powołaniem. We współczesnym świecie nie ma podstaw do tego, aby kobietę uważać za słabszą od mężczyzny. Tradycje i zwyczaje w społeczeństwie afrykańskim ulegają obecnie szybkim przemianom w kierunku nie zawsze społecznie pożądanym. Niektóre tradycyjne wartości, jak trwałość małżeństwa, jedność, szacunek dla życia i tradycji rodzinnych zostają wypierane na rzecz nowych, np. aborcja, rozwody propagowane przez cywilizację europejską. Kobiety ulegając im, obniżają poczucie swej godności, wyłączają się z rodu i plemienia, mają poczucie krzywdy i niesprawiedliwości.

Drugą niesprawiedliwością, jaką obciążało się kobietę w plemionach Bantu, było urodzenie defektywnego dziecka albo bliźniaków czy trojaczków. Uważane to było za karę i przekleństwo wobec kobiety oraz za nieszczęście dla całego plemienia. Jako przebłaganie, zabijało się te dzieci, a w skrajnych przypadkach także matki tych dzieci. W afrykańskiej mentalności takie zabójstwa nie były traktowane jako morderstwa. Były moralnie usprawiedliwione, bo towarzyszyły im rytualne modły przebłagalne i oczyszczające, aby uwolnić plemię od nieszczęścia.

Rola kobiety w afrykańskiej tradycji, kulturze i obyczajach sprowadzała się do funkcji jednoczącej (*unifying factor*). Kobieta była zawsze pośrednikiem między środowiskiem a rodziną przygotowując żywność dla rodziny. Ona stale pozostaje jeszcze głównym punktem aktywności dla całej rodziny, znakiem – symbolem – ekonomii, polityki i bezpieczeństwa, jest też symbolem nadziei (Mbiti 1994, 111). Kobieta afrykańska obecnie domaga się zmiany swej pozycji, przynajmniej niektóre z tych kobiet pragną wyzwolić się z prac domowych, funkcji rodzinnych i dążą do zajmowania pozycji społecznych, ekonomicznych i politycznych. Niektóre próbują się emancypować z życia domowego i rodzinnego na rzecz życia publicznego i politycznego. W tym kontekście rodzi się pytanie, czy nie będzie to jeszcze jeden błąd powielany w Afryce,

a przeniesiony z Europy czy Stanów Zjednoczonych, gdzie powołanie kobiety mija się z jej celem – bycia matką, kapłanką i ogniskiem życia rodzinnego. Coraz częściej pojawia się tam kobieta premier, minister, inżynier, dyrektor wielkiego przedsiębiorstwa, prezes organizacji, instytucji, kobieta-kapłan, to funkcje, o które ubiegają się współczesne kobiety. Jak wskazuje doświadczenie, życie rodzinne obumiera w tych rodzinach, bo zredukowane zostało do minimum, do form szczątkowych.

XII. SPOŁECZNO-EKONOMICZNA FUNKCJA KOBIETY

Funkcje, jakie pełni kobieta w Afryce, zakorzenione są w trzech źródłach: w kulturze, zwyczajach i tradycji. Kobieta pozostaje przeważnie w domu, ta jej rola rodzinno-domowa jest dominująca. Mężczyzna jest częściej poza domem – tak jest w plemionach Kurya i w Kerewe. Kobieta zajmuje się utrzymaniem i karmieniem rodziny, natomiast mężczyzna dba o jej bezpieczeństwo. Społeczna rola kobiety sprowadza się do życia małżeńskiego. W życiu małżeńskim podstawowym obowiązkiem kobiety jest wydanie na świat potomstwa. Jak już wspomniano, unikanie jednego i drugiego jest przestępstwem wobec tradycji plemiennych. Idea małżeństwa i zrodzenie potomstwa jest głęboko zakorzenione w myśli i w myśleniu afrykańskim. Kobieta postrzegana jest w nim jako ta, która daje życie. Jej seksualności nie można oddzielić od jej funkcji karmicielki. Kobieta przygotowując pożywienie jest tą, która podtrzymuje życie swego męża, ona wówczas przejmuje też rolę matki. Żona w tym aspekcie też uważana jest za matkę męża. Żona uważana jest również za wychowawczynię rodziny. Ona bowiem wychowuje potomstwo i uczy je, jak zachowywać się wobec innych i wobec otoczenia. Współczesne ekonomiczne przemiany sprawiają, że afrykańskie kobiety dostosowują się do wymogów czasu i wiele z nich angażuje się w programy społeczne, ekonomiczne, zaczynają działać w organizacjach międzynarodowych i krajowych. Niektóre prawa kobiet bywają ograniczane. W dawnym plemienu Kerewe dziedzictwo związane było tylko z męskim potomkiem w rodzinie, synami lub braćmi, kiedy umierał ojciec – głowa rodziny. Podział dziedzictwa odbywał się na zasadzie starszeństwa wiekiem. Najstarszy syn ma prawo do dziedzictwa i do autorytetu swojego ojca, nawet gdyby był najmłodszym dzieckiem w rodzinie. Starsze siostry nie mają nad nim władzy. Obecnie córki biorą także udział w podziale majątku po ojcu. Wdowa nie ma prawa do dziedzictwa. Zdarza się, że zmarły miał tylko dziewczynki, wówczas prawo do dziedzictwa spada na jego braci, a nie na jego córki. Ta praktyka czyniła kobietę zależną od mężczyzny. Kobieta uważano za niezdolną do życia na własny rozrachunek. Udział kobiet w sprawach politycznych praktycznie był niewielki. Uwarunkowane to było rolą kobiety zakorzenioną w jej czynnościach domowych. Funkcje ekonomiczne i praca poza domem dawały mężczyźnie przywilej reprezentowania rodziny na zewnątrz. Kobiety nie brały udziału w ekonomii całego plemienia. Kobiety były wyłączone z wielu funkcji społecznych, np. nie mogły przebywać ani pracować razem z mężczyznami. W przy-

padku nieobecności swego ojca czy brata chłopiec mógł spożywać posiłek tylko sam. W przypadku młodszego brata mającego prawo pierwszeństwa, starsze siostry przeżywały wobec niego kompleks niższości. Odpowiedni bowiem dystans społeczny jest przestrzegany. Zwyczaj płacenia okupu za żonę w plemienu Kerewe stanowi również przykład dyskryminacji kobiety. Opłata za żonę czyni kobietę jakby własnością męża. Ona nie może robić nic bez zgody swego męża. Opłata za żonę jest środkiem do wymiany miłości, ale może być i tak, że opłata została uiszczona, a dziewczyna wcale nie kocha męża i może być do tej miłości przymuszana, bo została „kupiona” i opłacona większą liczbą cieląt i innych rzeczy (Kataso 1997, 213). To jest też powodem między innymi, że obecnie dziewczęta wędrują z miejsca na miejsce w poszukiwaniu pracy, która pozwoliłaby im żyć niezależnie i samodzielnie. Mają jednak mniej możliwości do wykształcenia wyższego. Wykształcenie kobiety nie jest ważne. Mężczyzna uważa, że kobieta jest niezdolna do roli nauczania. Rola kobiety w mentalności afrykańskiej sprowadza się do tego, aby dawała życie w rodzinie i była żywicielką. Stąd kobiet wykształconych w plemienu Kerewe jest bardzo mało. Jest takie powiedzenie, że jeżeli wykształcisz mężczyznę, to wykształcisz jednostkę, ale jeżeli wykształcisz kobietę, to wykształcisz naród (Okure 1989, 365). To powiedzenie na pewno wyraża życiową potrzebę kobiety afrykańskiej i jej rolę w rozwoju plemienia. Istnieją obecnie tendencje, aby stworzyć kobiecie afrykańskiej możliwość rozwijania jej naturalnych zdolności, zdobywania kwalifikacji zawodowych i rozwoju talentów w życiu społecznym (Luena 1955, 310).

Tradycyjnie w afrykańskich plemionach wykształcenie dzieci, szczególnie dziewczynek spoczywa na kobiecie, tym dobrym pracowniku domowym i nauczycielu. To matka uczy dzieci podstawowych wiadomości o świecie i ludziach. Ona jest nauczycielką od wszystkich przedmiotów. Troska o dziecko jest ważną powinnością. Noworodek otoczony jest specjalną troską matki. Jego matka przynajmniej przez dwa miesiące wyłączona jest z pracy fizycznej. Plemię Chagga w północnej Tanzanii nie tolerowało noworodków, co do których było przekonanie, że mogą przynieść nieszczęście. Do takich należały: „dzieci potworki, zdeformowane dzieci, nielegalne, dziecko urodzone w czasie, gdy starsze nie zostało jeszcze odstawione od piersi matki, dwojaczki, trojaczki, to, które krzyczało w łonie matki i te, które rodziły się z zębami” (Mugambi al. 1979, 17). Dzieci te zazwyczaj zabijała położna w miejscu urodzenia. Niektóre plemiona zamiast zabijać, porzucały takie dzieci w buszu. Zwyczaj ten jednak nie był powszechny w całej Afryce, bo w niektórych plemionach kongijskich posiadanie dwojaczek lub trojaczek uchodziło za wielkie szczęście.

Afrykańska moralność przywiązuje specjalną wartość do seksualności ludzkiej. Jest znakiem wzajemnego uzupełniania się mężczyzny i kobiety, służy prokreacji. Seks jest uświęcony, dlatego w niektórych plemionach poszczególne obrzędy ślubne są otwarte, a niektóre zamknięte na okres kontaktów seksualnych między osobami pobierającymi się. Seks jest źródłem życia i bramą do życia. Genitalia i pośladki w tradycji afrykańskiej mają być całkowicie przykryte, w przeciwnym razie są godną napiętnowania

golizną. W pewnych przypadkach seks może być wyrazem gościnności. Kiedy zjawia się gość w domu, może mu gospodarz zaoferować żonę, córkę lub siostrę na noc. „Plemię Nyaturu ma zazwyczaj ofiarowania dziewczyny na noc mężczyźnie – gościami” (Pelt Van 1982, 134). W tradycji afrykańskiej każde jednak nadużycie seksualne jest surowo traktowane i karane. Popołniający je może być nawet ukarany śmiercią. „Kiedy cudzołóstwo zostanie wykryte, jest potraktowane bardzo surowo; w niektórych plemionach osoba winna może być nawet pozbawiona głowy albo jakiejś części ciała przez okaleczenie” (Mbiti 1994, 147). Do wykroczeń i przestępstw seksualnych należą: pozamałżeńskie stosunki seksualne, cudzołóstwo, gwałt, kontakty seksualne z krewnymi, uwiedzenie, uprawianie seksu ze zwierzętami, podglądanie przez dzieci genitaliów swoich rodziców.

Rozwody w tradycji małżeństwa afrykańskiego zdarzają się bardzo rzadko. Częściej dochodzi do czasowej separacji. Rozwód dla Afrykańczyka jest sprawą wstydliwą i uważany jest za naruszenie moralności małżeńskiej. Kobieta ponosi przykre konsekwencje rozvodu. Często nie ma powrotu do rodziny. Jeżeli kobieta porzuca swego męża z powodu napięć i kłótni, to nie jest akceptowana przez swoich rodziców. Gdyby wróciła do rodziców, to matka „przetrzepie” ją po plecach i odeśle do męża. Jest jednak kilka racji usprawiedliwiających rozwód: niepłodność kobiety, impotencja mężczyzny, złe prowadzenie się, cudzołóstwo i znęcanie się. Gdy dochodzi do rozvodu z winy żony, to jej rodzina powinna zwrócić opłatę mężowi, jaką uścił za żonę. W wielu wypadkach jest to niemożliwe i dlatego zmuszeni są nadal żyć ze sobą. Sprawę rozwodową może wnieść tylko mężczyzna, kobieta nie ma takiego prawa. To jeszcze jeden ze sposobów odmawiania kobiecie równości wobec prawa. Gdy mężczyzna wnosi sprawę o rozwód i gdy rozwód jest orzeczony, to majątek męża idzie do podziału. Jest to znowu jeden z czynników nie wnoszenia sprawy rozwodowej w obawie przed utratą majątku.

Do ogólnej koncepcji człowieka w danej kulturze należy również postawa ludzi wobec morderstwa, samobójstwa i wobec śmierci. Morderstwo uważane jest za czyn niemoralny tylko wówczas, gdy zabicie jest nieusprawiedliwione przez zwyczaj danego plemienia. Morderstwo było i jest powszechnie praktykowane w Afryce w formie zabicia osoby niewinnej przez czarownika lub czarownicę. To było zawsze uważane za akt niemoralny. Czarownik karany był natychmiast śmiercią. Czarownik jest bowiem wielkim wrogiem społeczności, bo jest destruktywny, zaburza bowiem rytm życia w społeczeństwie. Czarownik łamie prawa Boże – źródło życia i absolutnego władcy życia. Czary są dobrowolnym aktem destrukcji witalnej siły życia we wszystkich jego wymiarach. Według plemienia Bantu „najbardziej zdegradowanym przestępstwem jest... świadome i dobrowolne przestępstwo destrukcji dokonane przez czarownika” (Tempels 1969, 126). Jak wcześniej wykazano, niektóre afrykańskie plemiona usprawiedliwiały również morderstwo dzieci zdeformowanych, bliźniaków czy trojaczków.

Samobójstwo w ujęciu afrykańskiej filozofii jest czynem całkowicie niemoralnym. Nie ma dłań usprawiedliwienia ani w religii, ani w etyce afrykańskiej. Tak jest, bo

życie jest własnością społeczną, a nie całkowicie własnością osobistą. Afrykanie są przekonani, że osoba istnieje, bo inni istnieją i jednostka ma osobową tożsamość dzięki jej tożsamości z grupą. Popełnianie samobójstwa jest zatem ograniczaniem życia, przynosi społeczności nieszczęście, stąd samobójstwo jako takie jest surowo karane w społeczeństwie, jak również przez innych członków plemienia. Niektóre afrykańskie plemiona nie grzebią ciał samobójców, ale ciała ich mogą być pogrzebane przez ludzi spoza tego plemienia. Przykładem może tu być plemię Luhya z Kenii, które uważa, że samobójstwo jest wykroczeniem i obrażą przeciw ludziom, przodkom, Bogu, naturze i otaczającemu ich środowisku. Dlatego przeprowadza się pewne obrzędy oczyszczające ich. W plemieniu Tonga w Mozambiku np. jest przekonanie, że „jeżeli osoba popełni samobójstwo, to uważa się za właściwe dokonanie obrzędowych oczyszczeń bezpośrednio, aby nie sprowadzić klęski z tego powodu” (Kesenene 1993, 303). W celu podkreślenia, jak samobójstwo jest moralnie szkodliwe dla jednostki i społeczności, w niektórych miejscach ciało samobójcy jest spopielenie na proch, a więc ulega całkowitemu zniszczeniu (Mwinami 1996, 114).

Śmierć i pogrzeb są również wyrazem koncepcji człowieka i postaw człowieka wobec niego samego. W Południowej Afryce, w plemieniu Wangoni jest zwyczaj, że zaraz po śmierci kobiety zaczynają płakać, zwołują krewnych i przyjaciół zmarłego. Pogrzeb odbywa się tego samego dnia, ale jest obowiązkiem poczekać aż zbierze się cała rodzina. Tymczasem gromadzą się żałobnicy z piwem i mięsem. Zaraz po śmierci ciało zmarłego umieszczane jest w pozycji siedzącej ze złożonymi na piersi rękami. Ciało owijane jest dookoła świeżą skórą zwierzęcia, wołową w przypadku mężczyzny, a kozią w przypadku kobiety. Jeżeli następuje zwłoka w pogrzebie przez kilka dni, zabija się drugiego lub trzeciego wołu i w ten sam sposób owija się ciało zmarłego, a mięso tych wołów jest spożywane w czasie uczty pogrzebowej. U Wangonów groby są okrągłe i głębokie, z boczną niszą po jednej stronie. Gdy wszystko jest gotowe, zawinięte w skórę ciało wynoszone jest z domu. Ciało zmarłego Wangona wynoszone jest nie przez normalne główne wyjście, lecz przez wyburzoną ścianę po przeciwnej stronie wejścia. Ten sam zwyczaj panuje w plemionach Sotho i Thongo w Południowej Afryce. Po przybyciu do grobu zawinięte mary umieszczane są w pozycji siedzącej w wydrążonej niszy. Zmarły jest tak usytuowany, aby jego twarz była zwrócona w kierunku grobów przodków. Zwykłych mężczyzn chowano w pobliżu zagrody chlewnej lub w pobliżu ogrodzeń (Ebner 1987, 195). W przypadku pogrzebu wodzów plemienia Zulu i Sotho zabijano kilku poddanych, którzy byli razem chowani jako słudzy swego pana. Rzeczy osobiste i broń również chowano ze zmarłym. Czasami nad grobem wznoszono miniaturowy szałas – pomnik i przykrywano go odzieżą. Niekiedy na grobach sadzono po bokach krzewy lub dookoła żywopłot. Plemiona Ngumi w Południowej Afryce stosowały trzy różne sposoby grzebania ciał zmarłych: 1) kremacja – Zulusi palili ciało zmarłego i prochy rozrzucali nad rzeką; 2) grzebanie ciał zmarłych – to był najczęściej praktykowany zwyczaj; 3) wystawianie ciała zmarłego w buszu na pożarcie zwierzętom dzikim.

Wśród plemion Ngunów panował zwyczaj grzebania tylko wodzów i prominentów plemienia, a ciała innych zmarłych były wystawiane w buszu na pożarcie hienom i krukom. W zależności od godności zmarłej osoby oficjalna żałoba trwała od kilku miesięcy do roku. W czasie tego okresu bliscy, krewni zmarłego nie odwiedzali innych ludzi, powstrzymywali się od współżycia seksualnego, nie myli się i przestrzegali wiele innych zwyczajów. Kiedy kończyła się żałoba, pędzili piwo, zdejmowali oznaki żałoby, palili je, szli do rzeki i obmywali się. Koniec żałoby był uroczystie obchodzony przy obfitym picu piwa, tańcach. Naczynie z piwem umieszczano także na grobie zmarłego. Po tych uroczystościach wdowie po zmarłym pozwalano wyjść powtórnie za mąż. W jakiś czas później znów pędzono piwo, i jeżeli był zbudowany szałas-pomnik nad grobem, usuwano go i duch zmarłego (*lijzi, lihoka*) był zapraszany do przeniesienia się do domu duchów w wiosce (*ng'anda ya majozi*) i tam przebywał. Tę ceremonię nazywano *kubuyisha lijozi*, a *wuyo-buya* oznaczało powrót. Przed tą ceremonią na cześć ducha składano nad grobem ofiary i potem ofiary w domu duchów.

Przedstawione w tym artykule niektóre aspekty filozoficzno-psychologicznej koncepcji człowieka, jego życia społecznego i moralnego w Afryce, od jego urodzenia aż po obrzędy pogrzebowe wskazują na kilka ważnych faktów znacznie różnicujących postawy mieszkańców Europy, Ameryki od Afryki. Z uznaniem należy podkreślić u Afrykańczyków duży szacunek dla życia jako własności Bożej, społecznej, a nie tylko ludzkiej. Respekt dla prawa naturalnego, szacunek dla życia ludzkiego, dla dziecka, wychowywanie dzieci w miłości i dyscyplinie, silne więzi małżeńskie i rodzinne, szacunek dla starszych i dla zmarłych, nietolerowanie samobójstw oraz morderstw to niewątpliwie wartości, których mogliby się uczyć od Afrykanów mieszkańcy innych kontynentów, w których rodziny przechodzą poważny kryzys. Małżeństwo i rodzina afrykańska oparte są na silnych więziach krwi, rodu, plemienia, na wartościach moralnych i religijnych. Seksualność stawiana jest w rodzinie jako podstawowa wartość społecznie kontrolowana. Seksualność dla Afrykańczyków jest źródłem życia i bramą życia dla społeczności i dla przyszłych duchów, a nie jedynie prywatną przyjemnością. Homoseksualizm nie jest tu praktykowany. Każde nadużycie seksualne jest surowo karane. Wydaje się, że takie pełne i liczne rodziny, stabilne, o silnych więziach mają przyszłość, a nie homoseksualne małżeństwa europejskie czy amerykańskie, z których dla przyszłości pokoleń nie ma żadnych szans, a jedynie ryzyko zarażenia się HIV czy AIDS. Może więc byli koloniści Afryki mogliby obecnie nauczyć się jeszcze czegoś od Afrykanów. Działalność misjonarzy pozostawiła tu trwałe ślady chrześcijaństwa. Liczna, scalona rodzina, z położonym akcentem na wychowanie dzieci, na szacunku dla starszych i poszanowaniu zwyczajów i praw moralnych, sprawiedliwości oraz powinności niewątpliwie czynią rodzinę afrykańską dynamiczną i płodną, z silnym oparciem o więzi nie tyle materialne, ile psychologiczne i religijne.

BIBLIOGRAFIA

- Ebner E. OSB (1987). *The History of the Wangoni: their origin in the South Africa Bantu Tribes*. Ndanda: Peramihi.
- Hastings A. (1973). *Christian marriage in Africa*. London.
- Jan Paweł II (1995). Posynodalna adhortacja „Ecclesia in Africa”. Watykan.
- Kataso D. (1997). *The role of woman in African tradition, culture and custom*. Morogoro: SMS.
- Kesenene P. (1993). Another look at suicide: an African perspective. *African Ecclesia Review*, 35 (5).
- Kavanaugh F. J. (1970). *Human realization: an introduction to the philosophy of man*. New York.
- Luena O. D. (1995). The role of woman in development in the AMECEA countries. *African Ecclesia Review*, 37 (5/6).
- Mbiti J. S. (1992). *Introduction to African religion*. Nairobi.
- Mbiti J. S. (1994). *African religious and philosophy*. Nairobi.
- Mhowera S. OSA (1996). Philosophy of human being in African perspective. W: *African and western philosophy, the human being in Africa*. Morogoro: SMS.
- Mushariamina M. (1981). *Traditional african marriage and cristian marriage*. Kisubi.
- Mugambi J., Krima N. (1979). *African religious heritage*. Nairobi.
- Mwinami F. SDS (1996). Morals in Africa Society. W: *African and western philosophy, the human being in Africa*. Morogoro: SMS.
- Nzota W. (1996). Marriage in some patriarchal Bantu Tribes. W: *African and western philosophy, the human being in Africa*. Morogoro: SMS.
- Ochieng-Odhiambo F. (1995). *African philosophy: an introduction*. Nairobi.
- Okure T. (1989). A theological view of woman's role in promoting cultural/humanism development. *African Ecclesia Review*, 31 (6).
- Pelt Van P. (1982). *Bantu customs in Mainland Tanzania*. Tabora.
- Philips A., Morris H. F. (1971). *Marriage laws in Africa*. London.
- Tempels P. (1969). *Bantu philosophy*. Paris.